

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Z okazji wizyty króla rumuńskiego w Polsce

W sobotę przybył do Polski Karol II, król Rumunii. Przyjmujemy go serdecznie, jako władcę kraju związanego z nami węzłami ścisłej przyjaźni i jako wzór obywatela.

Misja dziejowa Polski stawiała ją zawsze po stronie pacyfistów i może w żadnym innym narodzie idea pokoju światowego nie znajdowała tak głębokiego odźwięku i zrozumienia, jak u nas. Również historia Rumunii jasno dowodzi o jej pokojowych dążeniach. Nic więc dziwnego, że w ogólnym chaosie powojennej polityki międzynarodowej — narodu polski i rumuński odnajdywały się zawsze na tej samej platformie.

Dziś narodem sprzymierzonym rządzi król Karol II. Urodził się on 16 października 1893 r. w letniej rezydencji królewskiej w Sinaia, jako syn króla Ferdynanda I.

Umiejętnie kierowany przez wielkiego rumuńskiego historyka Mikołaja Jorgę, młody książę zdobył wszechstronne wykształcenie. W r. 1913 na życzenie dziadka swego, a ówczesnego króla Karola I, wyjechał do Niemiec w celu dopełnienia swojej wiedzy wojskowej. — W czasie Wielkiej Wojny obecny król znajduje się na froncie wśród żołnierzy. W latach 1919 do 1921 następcą tronu odbywał wielką podróż początkowo po Europie, a następnie na Daleki Wschód. — W tym czasie poślubił księżniczkę grecką Helenę, córkę króla Grecji Konstantego. Z tego małżeństwa w dniu 25 października 1921 r. rodzi się obecny następca tronu — Michał.

Dalekie podróże, wszechstronne wykształcenie i ciągły bezpośredni kontakt z narodem, dają młodemu księciu doświadczenie życiowe i głęboką znajomość ludu, którym ma w przyszłości rządzić. Karol II wstępuje na tron, mając lat 37. Dzień jego przybycia do kraju — 8-go czerwca 1930 r. — staje się dniem święta narodowego. Wielka radość z jaką zostaje przyjęty młody król przez poddanych świadczy o popularności, którą cieszył się wtedy jeszcze „na kredyt”. Dziś po 7-miu latach rządów popularność ta przerodziła się w pełną wiarę i miłość. Spójnia łącząca króla z narodem pogłębiła się jeszcze bardziej.

Karol II jest nie tylko królem swego narodu, jest jego wodzem. Zdolny, energiczny, rozumny i pełen inicjatywy szybko zdołał ująć ster państwa w swoje ręce i nim pokierować. Korzysta z każdej okazji, aby nie stracił kontaktu bezpośredniego z poddanyymi. Bierze żywy udział w każdej pozytywnej akcji rozwijającej inicjatywę i wyrobienie społeczne narodu. Słowa jego: „Zostałem wychowany między wami, moja kultura jest wasza, ideały mego narodu są moimi ideałami” — jakie wypowiedział do narodu po raz pierwszy jako król — nie są frazesem.

Witając więc Karola II, witamy w nim ideały narodu rumuńskiego, tak bliskie sercu polskiemu. Zrozumienie obu narodów, pogłębione bliższym poznanie — stanie się na pewno trwałą podwaliną pokoju światowego.

Wspaniałe powitanie Króla Karola w Warszawie

Warszawa. — Na przyjęcie rumuńskiego monarchy stolica przybrała odświętny i uroczysty wygląd.

Dekoracja miasta.

Ulice, wzdłuż których przejeżdżał orszak królewski, zostały bogato udekorowane. Wszędzie powiewają flagi o barwach królestwa Rumunii i o barwach Polski. Na trasie przejazdu gmachy zostały pięknie przybrane. W witrach okien, sklepów i na balkonach widnieją portrety króla Karola i Wielkiego Wojewody ks. Michała. Na wielu domach rozwieszono transparenty z napisami „Traiasca regele Carol!”, „Traiasca Romania Mare” i po polsku: „Niech żyje król Ka-

rol!”, „Niech żyje przymierze polsko-rumuńskie”.

Na długo przed przyjazdem do stolicy króla Karola ruch kołowy i tramwajowy na trasie przejazdu orszaku królewskiego został wstrzymany. Chodniki wypełniły szalenie tłumy publiczności.

Dekoracja dworca.

Niezwykle bogato udekorowany został dworzec. Z daleka już widnieją ogromne maszty, z których powiewają flagi o barwach narodowych rumuńskich i polskich. Maszty, z których powiewają flagi rumuńskie ozdobiono złocistymi inicjałami królewskimi, a maszty z polskimi flagami srebrnymi stylizowanymi orłami. — Dworzec przybrano flagami, dywanami i zielenią. Hałę dolnego peronu dworca, przed którym miał się zatrzymać pociąg królewski udekorowano draperiami z cyframi królewskimi oraz oświetlono reflektorami. Peron zasłano kobiercami.

Na jednej ze ścian na purpurowym tle widnieją duży herb królestwa Rumunii. Po obu stronach herbu powiewają flagi o barwach rumuńskich. Na peronie dworca dolnego ustawiła się kompania honorowa szkoły podchorążych sanerów z cho-

ragwią i orkiestrą.

Przybycie P. Prezydenta i marsz Śmigłego - Rydza.

O godz. 16-ej m. 15 w sobotę przybył na dworzec p. marszałek Śmigły-Rydz, w chwilę później przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

Przyjazd królewskiego pociągu.

Punktualnie o godz. 16-ej m. 30 przybył na dworzec główny pociąg królewski. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Wojsko sprezentowało brzoń. Z wagonu salonowego w otoczeniu świty rumuńskiej i polskiej wychodzą J. K. M. król Karol i Wielki Wojewoda ks. Michał.

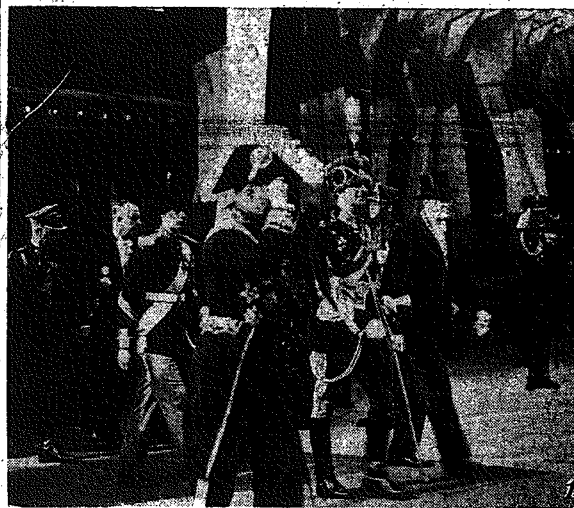
Powitanie.

Następuje powitanie króla Karola z P. Prezydentem Rzplitej. Powitanie ma charakter bardzo serdeczny. Nie mniej serdeczne było powitanie P. Prezydenta z ks. Michałem. Z kolei nastąpiło powitanie Króla i Wielkiego ks. Michała z marsz. Śmigłym-Rydzem, a następnie z p. premierem, z marszałkami Senatu i Sejmu, członkami rządu, generalicją, pozostałymi osobistościami.

Królewska świta.

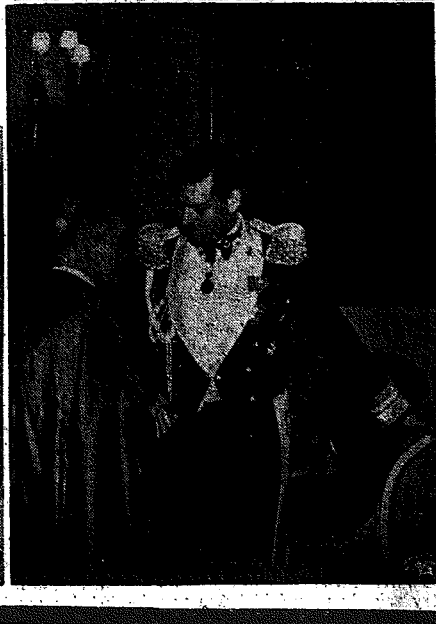
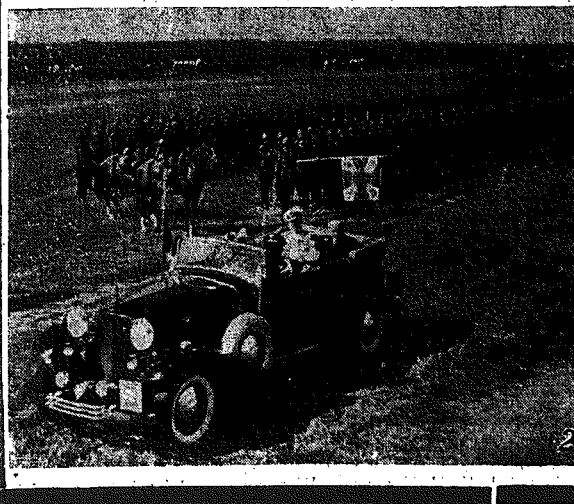
Wrzaz z Jego Królewską Mością przybyli min. spraw zagr. Rumunii Wiktor Antonescu, marszałek dworu królewskiego Ernest Urdariano, podsekretarz stanu w min. obrony narodowej gen. A. Glatz, mistrz dworu C. Clondor, adiutant przyboczny J. K. M. ppłk. C. Filitti, prefekt pałacu królewskiego ppłk. G. Stavar, dyrektor dworskiego urzędu marszałkowskiego O. Ullea, adiutanci przyboczni J. K. M. major Mihaillesco i major T. Sidorowici, oficer ordynansowy J. K. M. Ilie Radu, lpt. Stenanesco oraz szef gabinetu min. spraw zagr. Nicolas Joanid.

Po uroczystości powitania król Karol w towarzystwie P. Prezydenta oraz ks. Michał w towarzystwie marsz. Śmigłego-Rydz przy dźwiękach narodowego hymnu rumuńskiego przeszli przed frontem kompanii honorowej, kierując się ku wyjściu. Następnie król Karol w towarzystwie P. Prezydenta R. P. zajęli miejsce w samochodzie, w drugim samochodzie zajęli miejsce Jego Królewska Wysokość z marsz. Śmigłym-Rydzem. W chwili ukazania się przed dworcem dostojnych gości zebrane tłumy publiczności rozpoczęły gorącą manifestację; wznosiły



Wizyta J. K. M. króla Karola II-go w Polsce.

Zdjęcie nr. 1 przedstawia moment, w którym J. K. M. król Karol opuszcza wraz z ks. Michałem w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i p. marszałka Śmigłego - Rydza dworzec główny. Zdjęcie nr. 2 przedstawia J. K. M. króla Karola w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w czasie przeglądu oddziałów wojska polskiego, zgrupowanych na Polu Mokotowskim przed wielką defiladą. Zdjęcie nr. 3 przedstawia J. K. M. króla Karola oraz J. K. W. ks. Michała, w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. marszałka Śmigłego - Rydza, oraz ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, na trybunie honorowej, podczas odbierania defilady wojsk oddziałów P. W., organizacji b. wojskowych i grup regionalnych. Zdjęcie nr. 4 przedstawia J. K. M. króla Karola II-go w przyjaznej rozmowie z J. E. Nuncjuszem Apostolskim, podczas przyjęcia na Zamku.



Kino „Luna“ Początek o godz. 5.30
 o wtorek o godz. 12.30
 Wielki program!
 Film technicy poezji, tytułem i miłością
Idziemy po szczęście
 w roli głównej: *Najgenialniejsza artystka i słynna gwiazda GWAŁD HUBER.*
 Nad program: *Wielki film espionageistyczny*
SZYFR Nr. 77
 W roli głównej: *William Powell*
 We wtorek 29 czerwca o g. 12.30 powtórka z powiększonymi filmami. Ceny miejsc porównawcze

sząc okrzyki na cześć króla Karola.
 Przejazd orszaku przez miasto.

Po chwili orszak poprzedzany przez szwadron szwoleżerów ruszył Al. Jerolimskimi. Za samochodami, wiozącyymi dostojnych gości jechał również szwadron szwoleżerów, a następnie posuwały się samochody ze swiątą rumuńską i polską.

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał orszak tłumy publiczności warszawskiej gorąco manifestowały, wyrażając swoją radość z przybycia króla wielkiej Rumunii i syna Jego Wielkiego Wojewody przez gromkie okrzyki, wznoszone na ich cześć. Licznie zastawione w wielu punktach orkiestry organizowały w czasie przejazdu grąły hymn rumuński.

Objazd do Łazienek.
 Po krótkiej wizycie P. Prezydent R. P. odpowiedział J. K. M. króla Karola do pałacu Łazienkowskiego. Orszak w tym samym porządku jak z dworca ruszył ulicami miasta do pałacu Łazienkowskiego. I tym razem przejazdowi króla Karola towarzyszyła serdeczna manifestacja ze strony ludności stolicy, która nie schodząc z zajmowanych poprzednio miejsc, oczekiwała na przejazd króla Karola do pałacu Łazienkowskiego.

Orszak z wolna zbliżał się do Łazienek. Od wejścia do parku Łazienkowskiego przy Belwederze, aż do pałacu szpaler utworzyły oddziały wojsk sanitarnych. Na wprost pałacu stanęła kompania honorowa 5-go p. p. strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą.

W Łazienkach.
 Orszak królewski wjechał w bramę Łazienek i wśród prezentujących broń szpalerów skierowuje się ku pałacowi. Kompania honorowa przed pałacem staje na baczność, prezentuje broń, orkiestra gra narodowy hymn rumuński.

101 strzelców.
 Wsiadającego króla Karola powitali u wejścia do pałacu zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Łubiński, dyrektor Prezdydzicki oraz zastępca dyrektora kancelarii cywilnej P. Prezydent R. P. dr. Skowroński. Król Karol i Pan Prezydent po powitaniu wchodzi w głąb pałacu. Na maszt wzniesiony zostaje sztandar królewski. Bateria 1-go DAK-u oddaje honorowy salut 101 strzelców armatnich.

Po krótkim pobycie w pałacu Pan Prezydent R. P. odjechał na Zamek. — Opuszczając też pałac marszałek Smigły-Rydz oraz osobistości, które towarzyszyły orszakowi.

Obiad i raut na Zamku.

O godz. 19-iej m. 45 P. Prezydent wydał na Zamku wielki obiad galowy a następnie raut na cześć J. K. M. króla Karola i Wielkiego Księcia Michała. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie korpusu dyplomatycznego, swiata rumuńska i polska, członkowie poselstwa rumuńskiego oraz zaproszeni goście.

Pod koniec obiadu wygłosił przemówienia P. Prezydent i król Karol.

Raut przeciągnął się do godz. 23 m. 30

Imponująca rewia wojskowa przed Monarchą Rumunii.

Od samego ranka w słoneczną niedzielę zawrądo na Polu Mokotowskim. Pierwsze zaczęły nadciągać oddziały wojska, a za nimi publiczność. Olbrzymi plac został zupełnie zapelniony wojskiem i sprzętem wojennym.

Dookoła niego powiewały flagi narodowe rumuńskie i polskie. Przed okrytą zielenią trybuną ustawily się pułki piechoty, za nimi podchorążówki zawodowe, artyleria, marynarka, wojenna, kawaleria, wojska pancerna, oddziały zmotoryzowane, tabory i samochody sanitarne P. C. K.

Krótko przed godz. 8-mą przyjechała generalia i przedstawiciele rządu.

Punktualnie o godz. 8-iej rozległy się na Polu Mokotowskim dźwięczne fanfary, oznajmiające przyjazd J. K. M. Karola II. Wojska sprezentowały broń, orkiestry zagrały rumuński hymn narodowy — na Pole Mokotowskie wjechał do-

stojny Gość w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, a Wielki Wojewoda w towarzystwie marszałka Rydz-Śmigłego.

Przeгляд

Wzdłuż nieokreślonych się oddziałów wojskowych przejechał monarcha rumuński w białym mundurze z krzyżem Virtuti Militari na piersiach. Pochylały się sztandary, orkiestry grały hymn rumuński, a dziareskie szereg armii polskiej prezentowały broń. Publiczność witała przejeżdżającego króla i wielkiego wojewodę Michała okrzykami i gorącymi oklaskami.

Defilada

Po przeглядzie oddziałów wojskowych król Karol wraz z P. Prezydentem Rzeczypospolitej i towarzyszami im osobami udali się na zwiedzenie lotniska i zakładów lotniczych na Okęcie. Tymczasem rozpoczęły się przygotowania do defilady.

Odbyła się ona w pięknie udekorowanej alei żwirki i Wigury. Wzdłuż drogi, na długich zakończonych inicjałami króla Karola i orłami polskimi, słupach, powiewały draperie o barwach narodowych polskich i rumuńskich. Na wybitym czerwonym suknie podium ustawiona została wspaniała łoża, ozdobiona herbem Rumunii i srebrnymi orłami. Przed nią dwa sztandary: Królewski i Rzeczypospolitej. Po prawej stronie trybuna dla członków rządu i izb ustawodawczych, po lewej dla korpusu dyplomatycznego.

O godz. 10 m. 30 zajeżdża rząd samochodów. Przy dźwiękach rumuńskiego hymnu narodowego wysiada P. Prezydent Rzeczypospolitej i król Karol II. Za nim wojewoda Michał i marsz. Smigły-Rydz. Zajmują miejsca w łoży. Król Karol i wojewoda Michał ubierani są w białe mundury, przepasane niebieskimi wstęgami Orła Białego. Król trzyma berło królewskie w ręku.

Na podium stoją w rzędzie wyżsi wojskowi polscy i rumuńscy.

O godz. 10 m. 45 przed łożą Króla i P. Prezydenta zajeżdża samochodem generał prowadzący defiladę. Wysiada z łoża, sprężyłym krokiem podchodzi do łoża i składa meldunek. Za chwilę rozpoczyna się defilada.

Piechota.

Otwiera ją królowa broni — piechota. Pierwsi idą podchorążowie. Idą osemkami, na karabinach lśnią bagnety. Burzą oklasków wita publiczność szkoły podchorążych piechoty, saperów, lotnictwa. Przed łożą królewską chyła się jeden za drugim sztandar pułków polskich. Przy dźwiękach „zbojnickiego” defiluje pułk podhalański w pelerynach i kapeluszach z białymi piórami, za nim 86 p. p. Legii Akademickiej, 21 p. p. Dzieci Warszawy, i pułk legionów i inne.

Za piechotą maszerują oddziały saperów i łączności.

Chwila przerwy i zdala dochodził turkot toczących się dział. To nadjeżdża 8-y p. a. l., a za nim 1 p. a. c.

Później znów zrywa się długo niemilknąca burza oklasków. To idzie oddział marynarki. Ogorzał „wilki morskie” ma ezerwają, jak urodzeni „piecholarze”.

Przypodobienie wojskowe.

Na tym kończy się pierwsza część defilady wojsk liniowych i rozpoczyna się defilada przysposobienia wojskowego.

Sprężystym krokiem maszerują kompanie gimnazjalne, za nimi kolejarze, pocztowcy, junacy. Wreszcie „bajecznie kolorowe” oddziały przysposobienia wojskowego w strojach regionalnych. Idą więc Poleszczy w lnianych koszulach, słomkowych kapeluszach i łapciach, Krakowiaczy w długich białych siermiągach i czapkach z pawimi piórami, Łowiczanie w pasiastych portkach, Kurpie, Sieradzianie, Huculi i Górale.

Kawaleria.

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się defilada kawalerii. Prowadzi ją generał Wieniawa-Długoszowski. Na czele, jak zwykle, i pułk szwoleżerów. Szable ułaskie lśnią w słońcu, szumi na wietrze las proroczych. Za szwoleżerami 4 pułk strzelców konnych, dalej 7 i 11 pułk ułanów i szwadron pionierów. Na końcu 1 dywizjon artylerii konnej im. gen. Józefa Bema.

Lotnictwo.

Za chwilę wszystkie głowy podnoszą się ku niebu. Zdała na horyzoncie od strony lotniska widać czarne punkciki. — Z każdą sekundą rosną, wreszcie ponad łożą i trybunami z guchym warkotem motorów przelatują uformowane w klucz eskadry samolotów.

Nisko lecą wolno ciężkie maszyny bombardujące, nad nimi szybciej zwinne samoloty myśliwskie.

Nigdy jeszcze stolica nie widziała tylu samolotów, biorących udział w defiladzie. Około pół tysiąca maszyn prezentowało przed gośćmi rumuńskimi potęgę lotniczą Rzeczypospolitej.

Oddziały zmotoryzowane.

Imponująco również przedstawiała się defilada oddziałów zmotoryzowanych. — Zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Prwała ona przeszło godzinę. Brały w niej udział oddziały piechoty na samochodach ciężarowych, kolumny motocyklistów i rowerzystów. Za nimi sunęły na gąsienicach małe tankietki, tanki i czołgi, zmotoryzowane oddziały łączności, artylerii lekkiej, zenitowej, ciężkiej i najcięższej, kolumny reflektorów, aparatów podsluchowych, pontonów i t. p.

Defiladę zamykał zmotoryzowany oddział policji i kolumna samochodowa P. C. K.

Po defiladzie król Karol rozmawiał chwilę z generalia polską i następnie przy dźwiękach hymnu rumuńskiego odjechał wraz z P. Prezydentem do pałacu Łazienkowskiego.

PRZY OTYŁOŚCI stosuj się zupna SÓL MORSZYŃSKA lub WODE GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Ządaj w aptekach i sklepach dietetycznych.

Na grobie Nieznanego Żołnierza

Po śniadaniu w ratuszu udał się J. K. Mość z następcą tronu na Plac Józefa Piłsudskiego, ażeby złożyć hold u grobu Nieznanego Żołnierza.

Na placu przed gmachem sztabu głównego stanęła kompania podhalańska z orkiestrą. W oczekiwaniu na przybycie króla i księcia Michała przybyli już po godz. 3-ciej dowódca okręgu korpusu gen. Trojanowski, a następnie min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki, a wreszcie członekowi swiuty królewskiej. Samochód królewski wjechał na plac 20 minut przed godziną 4-tą.

Przy dźwiękach rumuńskiego hymnu narodowego składa królowi raport p. min. gen. Kasprzycki. Król i następcą tronu w otoczeniu generalów i swiuty przechodzą przed frontem kompanii. Wspaniały wieniec z róż czerwonych i żółtych, ozdobiony szarfą o barwach narodowych rumuńskich niesie ku grobowi Nieznanego Żołnierza dwóch wyższych oficerów ze swiuty króla. U grobu Król z następcą tronu odbierają wieniec z rak oficerów i składają sami na marmurowej płycie. Król i następcą tronu w wyprężonej postawie oddają cieniem Polskiego Nieznanego Żołnierza honory wojskowe.

Na zamiarłym w ciszy rozległym placu słycać tylko dźwięki polskiego hymnu narodowego. Po złożeniu podpisu w księdze pamiątkowej J. K. Mość z następcą tronu w otoczeniu swiuty odjeżdża

ją do Soboru metropolitalnego na Pradze.

W soborze metropolitalnym św. Marii Magdaleny odprawił nabożeństwo dziekczynne na intencje J. K. Mości króla Karola II, następcy tronu ks. Michała, całej rodziny królewskiej i prawosławnego narodu rumuńskiego głowa kościoła prawosławnego w Polsce metropolita Dionizy w asyście biskupa Sawy, grodzieńskiego i nowogrodzkiego Simona Ostrogińskiego oraz całego duchowieństwa warszawskiego.

Wieczorem o godz. 8-iej odbył się galowy obiad w pałacu ministerstwa spr. zagranicznych (dawnym pałacu brühlowskim). Po obiedzie odbył się wielki bal. Wspaniale to dekoracyjne balu w pałacu ministerstwa spr. zagranicznych stanowią pięknie oświetlony ogród Saski, od soboty zamknięty dla publiczności.

Po północy J. K. Mość z następcą tronu w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego Rydza odjechał do Biedruska, gdzie w poniedziałek odbędzie się uroczystość wojskowa, w czasie których król Karol obejmie szefostwo 57 p. p.

Powrótt do Warszawy nastąpi we wtorek.

Poselstwo R. P. w Bukareszcie
ambasadą

Warszawa. — W sobotę o godzinie 19.45 P. Prezydent R. P. wydał na Zam-

ku królewskim wielki obiad galowy, a następnie raut na cześć Jego Królewskiej Mości króla Karola i wielkiego księcia Michała.

W obiedzie wziął udział p. marszałek Smigły-Rydz, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz zaproszeni goście.

Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podczas obiadu P. Prezydent R. P. wygłosił następujące przemówienie: **Wasza Królewsko Mości!**

Z najwyższą radością witam Waszą Królewską Mość w stolicy naszego kraju i jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że cała Polska podziela tę radość oglądania pomiędzy nami panującego wielkiego narodu rumuńskiego.

Wizyta Waszej Królewskiej Mości dodaje nowe ognio do łańcucha wydarzeń, które od lat świadczą o ścisłości węzłów pomiędzy naszymi obydwoma narodami. W ciągu ostatnich miesięcy wydarzenia takie stały się częstsze. Przede wszystkim pragnę tu wspomnieć o wizycie Wielkiego Wojewody Michała, jako przedstawiciela królewskiego domu Rumunii, który w ten sposób już w trzeciej generacji prowadził dzieło zbliżenia polsko-rumuńskiego. Z wielką też przyjemnością widzę wśród nas Wielkiego Wojewodę Michała, który towarzyszy Waszej Królewskiej Mości w tej podróży.

Podczas mojego krótkiego pobytu w Rumunii łatwo mogłem sobie zdać sprawę z tego do jakiego stopnia solidność polsko-rumuński nabrał tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednak głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podstawę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która się stała tradycyjną dla Warszawy i Bukaresztu.

Jestem przekonany, że w swych wzajemnych stosunkach narody rumuński i polski kierują się godną uznania intuicją, która pozwala im ocenić należyte usługi, jakie sojusznik nasz oddaje sprawie pokoju, bronionej z taką wytrwałością przez nasze obydwu rządy.

Jestem szczęśliwy, że Wasza Królewsko Mość podczas obecnego pobytu w Polsce będzie miał sposobność stwierdzić osobiście, jak wielkie uczucia naród polski żywi dla Waszej Królewskiej Mości i Jego okrytego chwałą kraju.

Pragnąc dać wyraz tym myślom i uczuciom, mam zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukareszcie do rangi ambasady, mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Wnoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i domu królewskiego, za pomyślność jego krajów i szczęście narodu rumuńskiego.

Mowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysłuchali, stojąc wszyscy obecni.

Po wzniesieniu toastu przez Pana Prezydenta R. P. na cześć Jego Królewskiej Mości króla Karola, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński, a obecni na sali Polacy wzniesli okrzyk „Niech żyje” na cześć króla Karola.

Bezpośrednio po tym Jego Królewsko Mość wygłosił następujące przemówienie, którego wszyscy wysłuchali stojąc:

Przemówienie Króla Karola.

Ekscelencjo!
 Odczuwam głęboką radość z powodu przybycia do stolicy szlachetnego, zaprzyjaźnionego narodu. Gorącą i wspaniałą manifestacją, którą mi okazano, pozwala mi zdać sobie sprawę z trwałych więzów, opartych na powszechnych uczuciach, które stanowią podstawę naszego sojuszu.

Podziękowanie moje za piękne słowa powitania, skierowane do mnie przez Waszą Ekscelencję, wykraczają poza ramy tego świętego zebrańia i zwracają się również do wielkiego narodu polskiego, który zgotował mi tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Piękna uroczystość dzisiejsza, która stanowi dalszy ciąg uroczystości wczorajszych, gdy miałem prawdziwe szczęście gościć Waszą Ekscelencję w Rumunii może tylko przypieczętować i wzmocnić jeszcze bardziej łączącą nas przyjaźń i sojusz.

Jestem zgodny z Panem, Panie Prezydencie, że sojusz ten, doskonale harmonizujący z polityką solidarności międzynarodowej, prowadzoną przez Rumunię, jest potężnym potwierdzeniem

naszego wspólnego celu, którym jest obrona i utrzymanie pokoju.

Muszę przyznać, że nie bez uczucia żywego wzruszenia znajduję się dziś w tym pięknym kraju, którego pełna chwała przeszłości symbolizowała na przestrzeni wieków, walkę bez wytchnienia o wolność dla wszystkich i o wszystkie prawa narodowe. „Polonia Restituta” była aktem wielkiej sprawiedliwości moralnej i wspaniałym potwierdzeniem prawa do egzystencji wszystkich jednostek narodowych.

Panie Prezydencie, serce moje napętnia się radością, iż mogłem urzeczywistnić gorące pragnienie, jakie żywiłem od dawna i złożyć wizytę mojej sojusznice — Polsce.

Mogę tylko wyrazić moją zgodę na wypowiedziany przez Waszą Ekszellencję zamiar stworzenia ambasady w Bukareszcie i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że myślę o możliwości ustanowienia ambasady rumuńskiej w Warszawie.

Dziękuję raz jeszcze Waszej Ekszellencji za serdeczne słowa, które Wasza Ekszellenca zechciał skierować do mnie i za wzruszające przyjęcie, jakie mi zgotowano, wnosząc kielich za zdrowie Dostojnego Pana Prezydenta, głowy Państwa polskiego, jak również za pomysłowość i wielkość zaprzyjaźnionej i sprzy mierzonej Polski.

TELEGRAMY

TAJEMNICZA TORPEDA ZATOPILA HISPANSKI STATEK HANDLOWY.

Walencja. — W dniu wczorajszym zatopiony został torpeda, wyrzucona przez nieustaloną dotychczas pochodzenia łódź podwodna, hiszpański statek handlowy „Carbo Carlos”, płynący z Alicante do Walencji z ładunkiem żywności.

5 osób załogi zginęło. Statek zatonał w ciągu pięciu minut.

Ocalonych członków załogi zabrał po 6 godzinach podróży w łodziach ratunkowych statek rybacki.

Konfiskata majątków żydowskich i masonskich w Niemczech

Berlin. — „Reichsanzeiger” ogłasza za rządów o. konfiskacie majątków 3 żydowskich i 1 masonskich: 1) Bnei Bris, 2) loży im. Mandelssohna w Magdeburgu i 3) loży im. Lehmana w Halberstacie. Łoże te były już przed kilku tygodniami rozwiązane przez władze.

Kontrolę wybrzeży Hiszpanii obejmą tylko okręty Anglii i Francji.

Paryż. — Wedle informacji z kół politycznych, między Paryżem a Londynem osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie, co do objęcia przez okręty wojenne Anglii i Francji całości kontroli wybrzeży morskich Hiszpanii.

Prasa paryska domaga się, by Berlin i Rzym dla uzasadnienia swych oświadczeń, iż nie żywią żadnych zamiarów zabobnych i agresywnych w stosunku do Hiszpanii, wyraziły swą zgodę na przejęcie przez Anglię i Francję całości kontroli morskiej. Oświadczenie min. Edena w izbie gmin, że obecny stan uzbrojenia Wielkiej Brytanii i jej sojuszników nie pozwoli na dalsze ustępstwa, przyjęto w Paryżu z wielkim zadowoleniem.

Słowa angielskiego ministra — podkreśla socjalistyczny „Populaire” — oznaczają, że Anglia ufa w pomoc Francji, zamierza prowadzić stanowczą politykę.

Nowe sukcesy wojsk narodowych

Salamanca. — Główna kwatera wojsk powstańczych podaje: Na froncie baskijskim powstańcy kontynuowali swój pochód, naprzód zajmując San Pedro de Galdanez, wzgórze Gara i szczyt Mira. Zdobyto poważny materiał wojenny, m. in. wielką ilość amunicji.

Bilbao. — Wojska powstańcze posuwają się naprzód w kierunku Val Magada i na drogach prowadzących z Bilbao do Santander.

Opór Basków jest słaby. Drobne oddziały baskijskie początkowo ostrzeliwały powstańców, później jednak przeważnie przeszły na ich stronę.

Według ostatnich doniesień, wojska powstańcze już są w pobliżu Valmagada.

PRASA NIEMIECKA O WIZYTCIE KRÓLA KAROLA W POLSCE.

Berlin. — Wizyta króla rumuńskiego Karola w Polsce znajduje szerokie echo w prasie niemieckiej. „Völkischer Beobachter” podkreśla, że wizyta ta ma zaakcentować walory

obu krajów, jako szanca przeciw bolszewizmowi.

„Berliner Tagblatt” podaje obszerny opis programu pobytu monarchy rumuńskiego. Zaś „Deutsche Allg. Ztg.” stwierdza, że królowi Karolowi pragnie się pojechać w Polsce armię w całej jej sile.

Również „Börsentz.” kładzie akcent na wojskowe pokazy, jakie odbędzie się w czasie wizyty króla Karola w Polsce. **ARESztOWANIA WSRÓD KOMUNISTÓW W AUSTRALII.**

Wiedeń. — W Przedarulanii aresztowano szereg komunistów, którzy zajmowali się przewożeniem ochotników werbowanych do Hiszpanii przez Czechosłowację. Między aresztowanymi znajduje

Doniosłe obrady Międzynar. Kongresu

KU CZCI CHRYSYSTUSA KRÓLA.

Poznań. — Obrady międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla trwają w całej pełni. W odróżnieniu od innych wielkich kongresów, kongres obecny toczy swoje obrady jedynie na zebraniach plenarnych, co daje możność licznego uczestniczenia w posiedzeniach. Frekwencja jest tak liczna, że wielka aula uniwersytecka, jedna z największych w Poznaniu jest na każdym zebraniu przepełniona. Dla lepszego zrozumienia prelegentów, zainstalowano na sali kilka megafonów.

W sobotę popołudniu po zaręczeniu przez wicemarszałka rektora Peretjakowicza przemawiał znany filozof O. Kosibowicz T. J. z Warszawy na temat: „Duchowe przyczyny ruchu bezboźniczego”.

Trudno w krótkim streszczeniu prasowym przytoczyć zasadnicze myśli tego świetnego referatu, który głębia swego ujęcia i ogromem wiedzy wywołał olbrzymie wrażenie wśród słuchaczy.

Po referacie ksiądz Klimkiewicz streścił w języku francuskim: przemówienie O. Kosibowicza, po czym nastąpiły sprawozdania delegatów poszczególnych krajów o rozwoju bezboźnictwa w tych krajach i o walce z nim. M. in. J. E. kardynał Paryża Verdien przedstawił sytuację bezboźnictwa we Francji, stwierdzając jawność działalności bezboźników, po czym zapożyczał zebranych z akcją wciągania katolików do walki z bezboźnictwem.

Następnie sprawozdanie w imieniu ks. arcybiskupa Bauera z Zagrzebia odczytał ks. prałat Rosic, po czym obszerne przemówienie wygłosił jeden z najczynniejszych przedstawicieli katolików węgierskich b. premier Husar, który podkreślił silne węzły łączące Polskę i Węgry, wspominał o krótkich rządach komunistycznych na Węgrzech i stwierdził, że nie wywarły one większego wpływu. W obecnej chwili na Węgrzech w zasadzie nie ma bezboźników, zwłaszcza wśród inteligencji, a wszystkie uniwersytety wykazują zarówno wśród profesorów jak i studentów całkowity zanik bezboźnictwa.

W niedzielę przed południem obrady cieszyły się jeszcze większym, niż poprzednio zainteresowaniem.

Recz. znamienita, że w sobotę i w nie-

Nie ma większej rozkoszy na ziemi i niebie, Jak „PRZEMYSŁAWKA” ŻARA co dzień okropić siebie.

się b. poseł do parlamentu austriackiego Rauscher.

KATASTROFA LOTNICZA.

Londyn. — Na wybrzeżu Zanzibaru znaleziono szczątki samolotu, na którym lotnicy Trenchot i Montei przedsięwzięli lot na trasie Madagaskar — Paryż. Tu byłyby ostrzeżenie lecący nisko samolot, w chwilę potem nastąpił wybuch. Lotnicy prawdopodobnie zginęli, ale ciała ich przy szczątkach samolotu nie znaleziono.

ny przez prof. dra Bauera z Kolonii na temat „Socjalne przyczyny bezboźnictwa”. Autor omawia w swym referacie wszelkie prądy społeczne w ciągu wieków, m. in. pogląd materialistyczny, który ry osłabia ducha religijnego.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano referatu ks. prof. Sawickiego z Pelpina, najwybitniejszego filozofa katolickiego obecnej doby, jak twierdzą znawcy zagraniczy, któremu uniwersytety warszawski i wileński proponują katedry filozofii. Ks. prof. Sawicki mówił: „O moralnych przyczynach bezboźnictwa”, przy czym podzielił bezboźników na dwie kategorie: bezwzględnych i względnych. Mówca świetnie wydukuwał przyczyny jednego i drugiego rodzaju bezboźnictwa, wysuwając konieczność walki z bezboźnictwem nie tylko słowem i rozumem, ale i sercem.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której ks. Seweryn Czwertwyrński podniósł, że Papież Pius XI, który wydał walkę bezboźnictwu jest właśnie tym, który w r. 1920 spojrzal bezbożnikom bolszewickim oko w oko.

Inny mówca wysunął projekt zwrócenia się do wszystkich wyznań chrześcijańskich o podjęcie wspólnej walki z zarazą bolszewizmu.

Uniewinniający werdykt w procesie inż. Doboszyńskiego

PRZEMÓWIENIA OBRONCÓW.

Kraków. — W dalszym ciągu piątkowej rozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu o marsz na Myślenice zabrała głos obrona

Jako pierwszy przemawia obrońca dr. Stuhr. „Człowiek strzela, a Pan Bóg kule mosi” — zaczął swe przemówienie adw. dr. Stuhr, stwierdzając, że gdyby 30 czerwca ub. roku ksiądz policjanta przebiła serce Doboszyńskiego, to zeszedłby był z tego świata z piętnem zbrodniarza i burzyciela porządku i ładu. Przeznaczenie jednak chciało inaczej i inż. Doboszyński bez przeszkód i bez trudności może odpowiadać przed sądem przysięgłych i stwierdzać, że nie komu innemu, jak b. rektorowi i członkowi Akademii Umiejętności, prof. Wroblewskiemu oraz działaczowi wolnościowemu, p. Pańkowi, inż. Doboszyński zawdzięcza, iż sędzię go będzie ława przysięgłych.

Następnie adw. dr. Stuhr przeszedł do właściwej obrony. Obrońca jest zdania, że niższe organy, miscy ludzie, którzy są ułożeni w wysoką władzę, nie stanęli na wysokości zadania, co w pierwszym rzędzie odczuł na sobie pracujący robotnik i pracujący rolnik. W tym stanie rzeczy inż. Doboszyński — argumentuje obrońca — uprawniony był do uczynienia demonstracji, która by wykazała, że w Polsce jest źle. Mówca stwierdza, że od czasu wypraw inż. Doboszyńskiego nastąpił

zwrot w tym względzie, że powietrze się przeczyszcza, że się patrzy w tę stronę, z której grozi największe niebezpieczeństwo.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca podaje przykłady werdyktów ławy przysięgłych, świadczących, że sędziowie przysięgli nie kierują się nigdy przemocami politycznymi. W procesie Ludwika Waryńskiego, a więc socjalisty, orzekła o jego winie kansaswatyści, którzy siedzieli na ławie przysięgłych. Zapadł wtedy jednomyslny werdykt uniewinniający.

Jako drugi przemawia adwokat dr. Czerwiński. Również i ten obrońca przytacza kilka przykładów werdyktów sędziów przysięgłych. W r. 1908 stanęła przed sądem przysięgłych w Wadowicach Wanda z Krahelskich Dobrodzińska, oskarżona o zamach na generała gubernatora Warszawa wy, Skąłona.

Obronca przytacza poza tym szereg cytatów z dzieła inż. Doboszyńskiego p. t. „Gospodarka narodowa”.

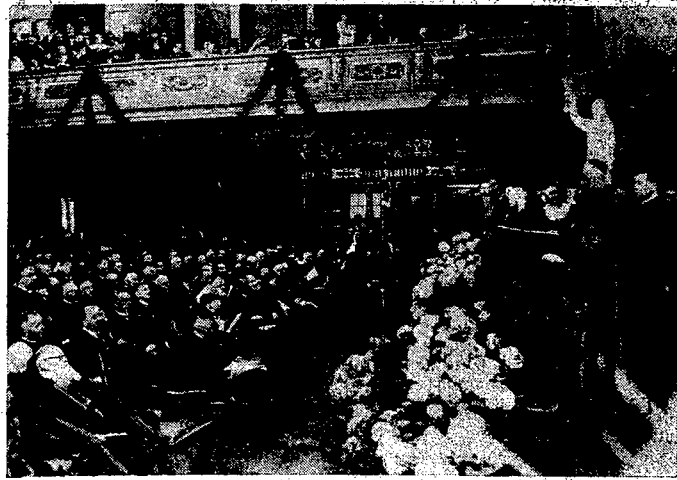
Polemizując z prokuratorem, adw. Czerwiński wyraża przekonanie, że demonstracja jest nie tylko czynem negatywnym. Czyż nie był demonstracją czyn Rejtana, skierowany przeciwko obowiązującemu porządkowi, czyż nie był demonstracją czyn Drzymały, czyż nie był demonstracją bunt Żeligowskiego, który dał nam Wilno? Tak więc demonstracja — stwierdza w dalszym ciągu obrońca — może mieć również cele konstruktywne.

W zakończeniu swych wywodów obrońca starał się wykazać, że czyn Doboszyńskiego wypadł z nieodpartego przymusu, przyczem okazał się w skutkach, zdaniem obrońcy pozytywny. Nastąpił zwrot na lepsze.

Po przerwie zabiera głos trzeci obrońca inż. Doboszyńskiego mgr. Jaworski który polemizuje z wywodami prokuratora i omawia szczegółowo pierwsze pytanie główne, a mianowicie czy Doboszyński zorganizował związek zbrojny i kierował nim. Zdaniem obrońcy nie zaszyło okoliczności potrzebne dla zorganizowania takiego Związku, brak było uzbrojenia, stanu prawnego i t. d.

Obronca przeprowadza analogię między wypadkami krakowskimi z dnia 23 marca ub. r. o wypadkami, jakie zaszły w tym samym czasie w Liszkach, gdzie część społeczeństwa zdemolowała sklepy żydowskie. Zdaniem mgr. Jaworskiego wypadki w Liszkach przyczyniły się do uspokojenia w Krakowie. Komuniści przestraszyli się odruchu społeczeństwa polskiego.

Omawiając czyn Doboszyńskiego, mgr. Jaworski jest zdania, że w tym czasie rewolucja komunistyczna wisiała nad Polską i go wyprawy myślenickiej załamała się. Dzisiaj wypadki krakowskie są nie do pomysłenia, dzisiaj całe społeczeństwo do-



Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu. W Poznaniu nastąpiło otwarcie I-go Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla. Otwarcie Kongresu dokonał mianowany przez Ojca S. W. Piusa XI-go Legatam Apostolskim J. E. Prymas Polski ks. kardynał August Hlond. Na Kongres przybyło wielu biskupów i dostojników kościoła z całej Europy, m. in. niemiecki kardynałowie, wśród których był obecny kardynał Paryża i Prymas Francji ks. Verdier. Dzieńce przedstawia moment inauguracji Kongresu przez J. E. ks. Legatam kardynała Hlonda w auli Uniwersytetu Poznańskiego. W pierwszym rzędzie siedzi delegat rządu min. Świątosławski, J. E. ks. kardynał Verdier, oraz księża arcybiskupi i biskupi przybyli na Kongres.

ATLANTIC

Dziś w poniedziałek po raz ostatni

BOUNTYWe wtorek o godzinie 12.30 poranek **BOUNTY**.We wtorek 29 czerwca b. r. wielka premiera
największego filmu sezonu**POD DWIEMA FLAGAMI**

kładnie zdaje sobie sprawę, skąd grozi mu niebezpieczeństwo. Dopiero potem nastąpiły procesy „Płomyka” i szereg innych. Przystąpiono do likwidacji hydry komunistycznej. Równocześnie w społeczeństwie polskim powstał mur, który odgradza go od niebezpieczeństwa komunistycznego.

Pragnę panem zwrócić uwagę — mówi obrońca — na jedną rzecz. Pan prokurator występuje tutaj w imieniu pogwałconego prawa. Pan prokurator woła do was o sprawiedliwość formalną, oskarża, że taki a taki artykuł kodeksu karnego został obrażony. Otóż wy panowie sędziowie nie jesteście krepowani tymi martwymi formułkami. Formułki rozwijają się powoli, życie wyprowadza prawo, życie idzie szybciej, szczególnie w takich warunkach, w jakich my się znajdujemy. Sprawiedliwość martwa musi ustąpić sprawiedliwości innej, sprawiedliwości żywej.

Po przemówieniu mgr. Jaworskiego prze wodniczący trybunału prez. Krupiński za rządził przerwę do soboty.

Zainteresowanie procesem Doboszyńskiego osłabło w sobotę punkt kulminacyjny. — Przed gmachem sądu okr. odbywała się bardzo ścisła kontrola biletów wstępu, a wiele osób próbowało dostać się na salę bezskutecznie. Na sali daje się odczuwać duże napięcie.

Po wejściu na salę trybunału, jako pierwszy zabrał głos obrońca Pozowski. W niektórych momentach swojej mowy unosił się tak silnie, że przewodniczący kilkakrotnie zwraca mu uwagę. Obrońca przypomniał pytanie dodatkowe, które postawiła obrońca, a które trybunał oddalił i uzasadnił, że ława obrońców powinna domagać się tego pytania. Treścią tego pytania obrony było, że Doboszyński działał z wyższej konieczności. Obrońca uzasadnił to pytanie e, przy taczając jako był stosunek władz administracyjnych do narodowców, oraz jak żydzi propagowali ideę komunistyczną.

W dalszym ciągu obrońca twierdzi, że narodowcy zdarli zasłone z liberalizmu i ukazały właściwe oblicze zydostwa.

Dalej obrońca przytacza liczby żydów w miastach polskich, zwłaszcza w Warszawie 400.000, w Łodzi 200.000, w Krakowie 50.000. Obrońca przypisuje obecna słabość imperium angielskiego b. premieru w Disraeliemu i przytacza jego słowa o związkach tajnych zydostwa, które mogą unicestwić tajne układy drogą skrytycznych morderstw. Obrońca podaje statystykę zamordowanych w Rosji sowieckiej od czasów rewolucji duchownych, lekarzy, adwokatów, oficerów, żołnierzy itd. i podaje, że obecnie w Rosji na stanowiskach wyższych jest 581 żydów.

Prawie 4 miliony żydów w Polsce, to organizm spasty. Doboszyński doznał niebezpieczeństwa i dlatego zrobił demonstrację.

Czuje się dziś w powietrzu, że społeczność żydowska ma jakies nowe zamiary. Zrucenie pęt gospodarczych przez ludność polską przyprowadza żydów o rozpacz i wściekłość. Chaskielewicz i Szczerbowski to wybuchy tego gniewu.

Obrońca zwraca się do ławy przysięgłych z prośbą o werdykt uniewinniający podsądnego.

Jako ostatni reprezentant ławy obrończej przemawia adw. Stypulkowski. Omalia on na wstępie stożnik, dzieląc je na „rzeczywistość rzeczywistą” i „rzeczywistość urojona”. Rzeczywistość urojona wy zerać ma, wedle p. Stypulkowskiego, z aktów urzędowych, przedkładanych przez prokuratorów i starsotów, a rzeczywistość rzeczywista jest w terenie.

W przemówieniu obrońca Stypulkowski polemizuje z przemówieniem prok. Szypuły, nazywając je pięknym technię, ale zmyślnym, bez żadnego składnika życia.

Obrońca przechodzi kolejno zeznania poszczególnych świadków. Zdaniem obrońcy działalność Stron. Narod. miała przede wszystkim na oku walkę z komunizmem. Na zakończenie adw. Stypulkowski: o mawia kolejno poszczególne pytania. postawione ławie przysięgłych, wykazując brak winy inż. Doboszyńskiego.

Apelem do przysięgłych o wydanie werdyktu uniewinniającego, zakończył adw. Stypulkowski swą blisko 2-godzinna mowę.

Prez. Krupiński zarządził przerwę. Ponieważ oskarżony zrzekł się przema-

wiania w ostatnim słowie, przewodniczący wyjaśnia przysięgłym znaczenie odpowiednich ustaw, karę grożącą oskarżonemu i inne skutki skazania oraz ogólne podstawy prawne, dotyczące oceny dowodów.

Po ukończeniu wyjaśnień, przewodniczący wręczył listę pytań sędziom przysięgłym, którzy udali się na naradę.

W procesie przeciw inż. Doboszyńskiemu o najazd na Myslenice, ława przysięgłych po krótkiej naradzie zaprzeczyła 12 głosami wszystkim pytaniom, postawionym przez trybunał, jako też pytaniem do datkowym, postawianym przez prokuratora. Po zapoznaniu się z uchwałą ławy przysięgłych, trybunał po krótkiej naradzie zasoytał werdykt.

Rozprawa przeciw inż. Doboszyńskiemu odbędzie się wobec tego przed inną ławą przysięgłych.

Ponad 10.000 Sokolów przybyło już do Katowic.

Katowice. — W związku z ósmym zlotem Sokolstwa polskiego przybyło w ciągu niedzieli do Katowic 20 pociągów popularnych, przywożąc delegację Sokolstwa z najdalszych dzielnic Polski. Ogółem przybyło ponad 10.000 sokolów i sokolki.

M. in. przybyła grupa sokolów z Rumunii w liczbie 40 osób, oraz delegacja sokolów polskich z Czechosłowacji w liczbie 300 osób. W niedzielę miała również przybyć grupa delegatów z Niemiec, która jednak z niewiadomych powodów nie przybyła. Wiele grup przybranych jest w piękne stroje regionalne. Dla uczestników zlotu przygotowano liczne kwatery zbiorowe i prywatne. W ciągu niedzieli odbywały się na boiskach w Katowicach i w Chorzowie sokołe imprezy sportowe.

W ciągu poniedziałku i wtorku ma przybyć dalszych 10 specjalnych pociągów.

Uroczystość św. Piotra i Pawła

Przy końcu czerwca uroczystość ku czci świętych Piotra i Pawła, jest jedną z najstarszych w Kościele. Święci Piotr i Paweł są to dwie postaci, których imię na się związane nie tylko z początkami Kościoła katolickiego, ale żyją oni nadal w tym Kościele swoim przykładem oraz nauką.

Piotr jest synonimem prawdziwości Kościoła — gdzie św. Piotr, tam prawdziwy Kościół Chrystusowy. Paweł zaś, to największy misjonarz katolicki. Warto więc choć w kilku słowach przypomnieć najważniejsze wydarzenia z życia tych Apostołów.

Piotr, zwany poprzednio Szymonem, urodził się w Betsjadzie, w Galilei, z zawodu był rybakim. Powołany wraz z bratem Andrzejem przez Chrystusa do grona uczniów, otrzymał imię Piotr, t. zn. Opoka, bo na ziemi miał się oprzeć Kościół Chrystusowy. Nie odstępował też Piotr prawie nigdy Zbawiciela, był świadkiem cudownego przemienienia się Chrystusa na górze Tabor, widział jak Jezus wskrzesił córkę Jaira, patrzył na krwawy pot Zbawiciela na górze Oliwnej i t. d.

Najważniejszym momentem z życia św. Piotra jest to, że gdy on wyznał swą wiarę w Bóstwo Chrystusowe, wtedy uczynił go Chrystus głową Apostołów i swoim Najmniejszym na ziemi, wręczył mu klucze niebieskie i kazał mu paść swe baranki i owce, czyli dał mu największą władzę w Kościele. Pismo św. mówi nam jeszcze o potrójnym zaparceniu się Chrystusa, który to grzech swój obmył św. Piotr potokiem łez. Wiele też w swoim życiu wycierpiał dla Chrystusa, aż wreszcie za rządów Nerona został w Rzymie ukrzyżowany dn. 29 czerwca 64 r.

Św. Paweł zaś, przed swym nawróceniem zwany Szawłem, urodził się w Tarsus w Cylicji. Jako obywatel rzymski należał do sfer wyższych, otrzymał też lepsze wykształcenie. W stronnictwie Faryzeuszów, gorliwiej niż inni przesładował chrześcijan. Po swym jednak cudownym nawróceniu pozyskał dla Chrystusa może największą dusz ze wszystkich Apostołów, wiele też w swym życiu wycierpiał dla Zbawiciela, umarł śmiercią męczeńską w Rzymie, gdzie na rozkaz Nerona ścięto mu głowę, również dnia 29 czerwca 64 r.

Głos Jasnej Góry

w zatargu Rządu z księciem Metropolią Krakowskim

Nie przesadzając samego incydentu, jaki zaszedł w tych dniach między Najwyższymi sferami Władzy Rzadowej i Kościelnej, co dla każdego Polaka i Katolika jest bardzo bolesne i przykre, dajemy należną odprawę tym wszystkim, co niepowolani zabrali głos w sposób grubiański i ubliżający uczuciom religijnym obywateli polskich wyznania katolickiego. Wolno p. Steroszewskiemu mieć przekonania osobiste, przeciwni wierzeniem religijnym obywateli polskich, ale nie wolno publicznie ubliżać godności najwyższych przedstawicieli tych wierzeń i Książętom Kościoła katolickiego. Tym bardziej jest to karygodne, że Osoba, o którą tu chodzi, jest znana w całej Polsce i naprawdę świętym życiem, pełnym wielkich zasług dla Państwa i Kościoła wykazuje, że godnie nosi swój tytuł podwójnie Książęcy. Wszakże niedawno temu te same sfery Rządowe uważały za właściwe w nagrodę zasług dla państwa polskiego obdarzyć Księcia-Metropolię Sapiechę najwyższym Orderem Orła Białego, a Królewski Kraków, stolica biskupia Księcia-Metropolity nadał Mu

tytuł obywatelstwa. Uroczystości Jubilejacyjne ku uczczeniu Księcia-Arcybiskupa najlepiej wykazały, jak wielkim uznaniem całego społeczeństwa cieszy się On w mieście, diecezji i kraju. Jakże jaakrawo odbija ten brak taktu i wszelkiej kultury w pismach brukowych (Głos Nauzc. Pol.) od tak poważnego, zasłużonego i szanowanego się Dziennika, jakim jest Kurier Warszawski. Z jaką delikatnością i zrozumieniem uczuć religijnych i patriotycznych wystąpił znany w całej Polsce ze swego pióra we wstępnym artykule p. B. K. Nic on nie ujął najwyższej Władzy Państwa, ale potrafił uszanować Dostojeństwa Kościoła i podnieść Jego wielkie zasługi, a także przytoczyć poważne racje, którymi Książę Biskup kierował się w swych zarządzeniach. Panowie ci et alii consortes wystąpieniami swymi nie Księciu Metropolicie, ale sobie ubliżyli, kompromitując przy tym Polskę swym brakiem kultury wobec gości zagranicznych, którzy w tych dniach zjechali do Poznania na Kongres ogólno-światowy Chrystusa Króla.

Prezior Jasnej Góry.

KRONIKA

Częstochowa
29
CZERWCA
Wtorek

Dziś — Piotra i Pawła ap.
Jutro — Wsp. św. Pawła.
Wschód słońca o godz. 3.32
Zachód „ 0.02

Kalendarzyk historyczny:
Wstąpienie na tron węgierski
Władysława, najstarszego syna
na Kazimierza Jagiellończyka
w 1470 r.

— Święto Apostołów św. Piotra i Pawła. We wtorek przypada uroczystość Apostołów św. Piotra i Pawła, obchodzone jako święto przez cały świat chrześcijański.

We wszystkich świątyniach miejscowych odprawiane będą msze św. i sumy w porządku zwykłym, jak w niedziele.

— Pielgrzymka księży z Budapesztu w Częstochowie. Wczoraj bawiła na Jasnej Górze wycieczka 63 księży z Budapesztu, którzy po krótkiej bytności udali się w dalszą podróż do Poznania na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

— Z niedzieli. Ubiegły dzień niedzieli przeszedł pod znakiem słonecznej, pięknej pogody. Temperatura znowu poszła raptownie w górę, to też panował męzający upał. Miasto wydłużyło się, w Alejach było pus to w ciągu dnia, wyczuwało się też nastroj ospały. Kto mógł, uciekał z dusznych murów na wycieczki pozamiejskie.

W poniedziałek nadal panuje śliczna pogoda i wzmagać się upał.

— Od Redakcji. Z powodu przypadkowego na wtorek święta Apostołów św. Piotra i Pawła następny numer naszego pisma ukaże się w środę o zwykłej porze.

Zegar słoneczny w parku Staszycza

W parku Staszycza Częstochowa użyskała piękna ozdoba — zegar słoneczny. Za staraniem Oddziału Częstochowskiego Polskiego Polskiego Tow. Przyjaciół Astronomii Magistrat oddał część kolumny granitowej o średnicy blisko 1 i pół m. z pomnika cara Aleksandra II z pod szczytu Jasnej Góry.

Pod kierunkiem naukowym dyrektora Obserwatorium ks. Metlera tarcza zegaru wykonana została w tych dniach bardzo pięknie przez Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski Józefa Białewicza, który sam z wielkim trudem wykonał bezinteresownie, gwo ki dobra społeczne, w twardej glazie granitu napis łaciński ku wiecznej pamięci. Częstochowski chlubie. Brzmienie napisu po polsku jest następujące:

Dziwity Kochanej
Stad Miasto ku Gwiazdom.
1 Narod Hen Wzywa
Znak Dobrej Przyszłości.
Ks. Metler.

W obecnych czasach zegary słoneczne nie mają dla ogółu praktycznego znaczenia, dla nauki jednakże dostarczają nieustannego dowodu przedwznie Boskiej dokładności ruchu Machiny Niebieskiej, naszego systemu słonecznego.

— Ulgi kolejowe w grupach od 5 osób. Kolejce państwowe wprowadziły następujące ulgi przejazdowe na sezon letni: 1) weekendowe z Warszawy do 37 stacji podwarszawskich, posiadających w pobliżu zalosone tereny. Ulga wynosi 33 proc.

przy przejeździe w niedzielę i święta za biletami powrotnymi. Ulga ta dostępna jest dla wszystkich bez żadnych zaświadczeń. Wyjazd i powrót w ciągu jednego dnia; 2) turystyczne dla członków Tow. Turystycznych do 149 miejscowości o znaczeniu turystycznym. Ulga wynosi 33 proc.; stosowana jest przy przejazdach zbiorowych w grupach od 5 osób, oraz przy wjazdach indywidualnych za biletami: 1000 i 2500 kilometrów; 3) zwolnione są przerwy w podróży przy powrocie z udrów krajowych i letniak nadmorskich za biletami ulgowymi.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w poniedziałek, o 28 b. m. o godz. 8.30 wiecz. doskonała komedia Birabeau „Woźny i minister” w reż. J. Zielińskiej, opraw. dek. F. Krassowskiego. „Sztuka o podkładzie satyryczno-politycznym w humorystyczny sposób przedstawia dzieje sezonowych gabinetów Frontu Ludowego we Francji.

We wtorek d. 29 b. m. o godz. 3-ej pp. „Serce na wolności” St. Kiedrzyńskiego. O godz. 5.45 pp. i 8.30 wiecz. „Woźny i minister” — Birabeau.

W środę d. 30 b. m. nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 8.30 wiecz. „Woźny i minister”.

Prowokacyjne fałsze prasy żydowskiej.

Krakowskie pisma żydowskie, zamieszczają wiadomość o zaboistwie 18-letniej Reginy Widurskiej na ul. Zamenhoffa w Częstochowie - Rakowie przez Piotra Kowalka i donoszą o tym tragicznym wypadku pod tytułami: „chrześcijanin zamordował żydówkę w Częstochowie.”

Musimy eprostać ten jawny fałsz, szerzony przez pisma żydowskie w im tylko wiadomym celu, bowiem s. p. Widurska nie była żydówką, a jak pisaliśmy, tragiczne to zajście miało podkład romantyczny na tle nieporozumień czy zawodu miłosnego.

— Kiedy należy zwozić zajete ruchomości? W niektórych okręgach urzędów skarbowych poborcy skarbowi zwożą zajete przedmioty do składnicy bezzwolnienie po dokonaniu zajęcia lub też oddają zajete ruchomości pod dozór osób trzecich, mimo, że nie zachodzą ważne ku temu powody.

W związku z powyższymi postępowaniem ministerstwa skrabu wyjaśniło, iż w myśl rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, zajete ruchomości należy pozostawiać na miejscu i oddać je pod dozór zobowiązanemu lub osobie, u której zostały zajete. Nieoddanie zobowiązanemu pod dozór zajętych u niego ruchomości może nastąpić jedynie z ważnych przyczyn, a zwłaszcza w razie odmowy przyjęcia dozoru lub też

TYLKO KILKA DNI

**Wystawa-Sprzedaż
KILIMÓW
GLINIAŃSKICH**

Za gołówkę
i na raty. —

II Aleja 48 I p.